

Lech A. Tyszkiewicz (1931–2017)

Wybitny znawca wczesnej Słowiańszczyzny, ludów stepowych i ich roli w dziejach Europy oraz historiografii antyku i średniowiecza wkraczał w świat akademicki z dala od krainy Klio. Lech Antoni Tyszkiewicz studiował bowiem najpierw fizykę na Politechnice Wrocławskiej, by jednak już po pierwszym roku upewnić się, że rozbudzone w liceum zamiłowania humanistyczne, fascynacja łaciną, literaturą i historią wyznaczały najwłaściwszy tor dla jego dalszego intelektualnego rozwoju¹. Wybrał historię na Uniwersytecie Wrocławskim, studiując ją w latach 1951–1955. Wakacje regularnie spędzał w rodzinnych Kapicach, w pobliżu obecnego Biebrzańskiego Parku Narodowego, pomagając rodzicom w gospodarstwie rolnym.

Jego ojciec Aleksander walczył w pierwszej wojnie światowej oraz polsko-radzieckiej w 1920 roku, w przybocznej kompanii Józefa Piłsudskiego, a we wrześniu 1939 roku znalazł się w załodze twierdzy Osowiec, by później na blisko rok trafić do radzieckiej niewoli. Wybuch wojny przerwał edukację Lecha w szkole powszechnej, rozpoczętą w 1938 roku. Mocno doceniał starania rodziców, zwłaszcza matki Heleny, z domu Sokół, o zapewnienie jemu i jego rodzeństwu dostępu do ponadstandardowej w środowisku jego dzieciństwa edukacji. Po wojnie, by móc uczyć się w szkole podstawowej, a następnie w liceum, pomieszkiwał poza rodzinnym domem, u krewnych w Grajewie. Jego start na uczelnię wyższą – do Wrocławia, z którym związał się na dalsze życie – opóźnił roczny pobyt w brygadzie „Służby Polsce”.

Podczas studiów historycznych wybrał seminarium średniowieczne prowadzone przez Karola Maleczyńskiego. Jego promotor, ale i – jak sam podkreślał – mistrz, należał do grona założycieli Instytutu Historycznego na wrocławskiej *alma mater* po drugiej wojnie, przed której wybuchem wykładał na lwowskim Uniwersytecie Jana Kazimierza. Spośród swych akademickich nauczycieli z dużym uznaniem wspominał również wybitnych badaczy dziejów nowożytnych, najpierw Władysława Czaplińskiego, dalej wówczas pracującego we Wrocławiu Józefa Gierowskiego, a także specjalistę od porozbiorowej Polski Henryka Wereszyckiego. Już jako student Lech Tyszkiewicz został zatrudniony przez Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego jako asystent na pół etatu w Pracowni Słownika Historyczno-Geograficznego Śląska. Jego praca magisterska stała się podstawą do obszernego

¹ Część wiadomości biograficznych podano tu na podstawie rozmów z Profesorem Lechem Tyszkiewiczem, a także jego wspomnień zachowanych na kilkudziesięciu stronach zapisek w maszynopisie udostępnionym przez córkę, Panią Annę Tyszkiewicz, za co serdecznie dziękuję.

studium nad osadnictwem plemiennym na Śląsku, które ukazało się w na łamach „Śląskiego Kwartalnika Historycznego Sobótka” w 1957 roku².

W ten sposób wyznaczone zostało jedno z zasadniczych pól badawczych autora, które zagospodarowywał aż po kres XX i pierwsze lata XXI wieku. Wówczas to rozwój badań archeologicznych, a w konsekwencji spory o ich interpretację odnośnie do rozmieszczenia osadnictwa doby plemiennej³, wciągnęły go w nurt burzliwych polemik. Najbardziej spektakularna okazała się debata nad próbą wyrugowania Bobrzan – hipotetycznie *Pobarane z Dokumentu Praskiego* z ok. 1086 roku – z mapy plemion na ziemiach śląskich, na co konsekwentnie się nie godził⁴, znajdując zresztą wsparcie części archeologów⁵.

W niemałym stopniu poświęcił się już na początku akademickiej drogi również badaniom społecznym i gospodarczym dziejów Łużyc we wczesnym średniowieczu. Problematykę tę podjął z namowy wspomnianego już promotora w ramach przygotowywania podczas studiów aspiranckich pracy tzw. kandydackiej, a po odejściu w Polsce po odwilży 1956 roku od radzieckiego modelu naukowej kariery – „po staremu” – doktorskiej⁶. Kilkuletnie żmudne kwerendy przyniosły dostatecznie solidną podstawę do przygotowania rozprawy pt. *Stosunki osadniczo-plemienne na terytorium między Bobrem a Salą* i uzyskania stopnia doktora w 1963 roku. Zyskała ona, podobnie jak wcześniejsze studium o osadnictwie na Śląsku, wysoką ocenę w środowisku nauki, m.in. ze strony Gerarda Labudy. Efekty badań nad Łużycami ukazały się w cyklu publikacji, także w NRD⁷.

Pierwotny zamysł promotora (i na tym etapie był nim Karol Maleczyński), by zwięźczyć te dociekania osobną monografią poświęconą całości Łużyc, okazał się o tyle nierealny, że wymagający dalszych wieloletnich studiów słabo rezonujących – jeśli można tak rzec – z temperamentem naukowym Lecha Tyszkiewicza. Zdecydowanie bliższa była mu bowiem interpretacja źródeł narracyjnych, z czym współgrało jego odczytanie w literaturze pięknej czy klasykach filozofii. Nie dziwi więc

² L. A. Tyszkiewicz, *Ze studiów nad osadnictwem wczesnofeudalnym na Śląsku*, Sobótka 12, 1957, s. 1–50 i mapa.

³ Zob. m.in. S. Moździoch, *Spółeczność plemienna Śląska w IX–X wieku*, w: *Śląsk około roku 1000. Materiały z sesji naukowej we Wrocławiu w dniach 14–15 maja 1999 roku*, red. E. Małachowicz, M. Młynarska-Kaletynowa, Wrocław 2000, s. 25–71.

⁴ Zob. m.in. L. A. Tyszkiewicz, *Głos w dyskusji w związku z referatem Sławomira Moździocha*, w: *Śląsk około roku 1000 (jak w przyp. 3)*, s. 267–268.

⁵ Zob. m.in. K. Jaworski, *Grody w Sudetach (VIII–X w.)*, Wrocław 2005.

⁶ Jeszcze przed obroną pracy doktorskiej w 1958 roku Lech Tyszkiewicz został zatrudniony na etacie starszego asystenta w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego, początkowo w Katedrze Historii Śląska. Wkrótce przeszedł do kierowanej przez Karola Maleczyńskiego Katedry Nauk Pomocniczych Historii, a następnie do Katedry Historii Polski i Powszechnej do XV w. Na jej czele stała Ewa Maleczyńska, podobnie jak – po reorganizacji Instytutu – Zakładu Historii Polski i Powszechnej do końca XV w., w którym Lech Tyszkiewicz pracował do emerytury. W 1963 został adiunktem. Zob. Wstęp, w: *Viae historicae. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Goliński, S. Rosik, Wrocław 2001 [AUWr, Historia 152], s. 7.

⁷ Zob. m.in. L. A. Tyszkiewicz, *Zur Problematik der frühmittelalterlichen Stammesgebiete und Burgbezirke in der Nieder- und Oberlausitz*, Letopis. Jahresschrift des Instituts für sorbische Volksforschung. Reihe B, 15, 1968, z. 1, s. 39–66.

zauważalny już pod koniec lat sześćdziesiątych zwrot w jego badaniach ku wczesno-średniowiecznemu dziejopisarstwu. Dobry prognostyk dla rozwijania tego kierunku stanowił szkic z 1968 roku poświęcony twórczości Thietmara z Merseburga, w którym wyraźnie wyartykułowano postulat odejścia od traktowania kronikarza jako jednego z prekursorów niemieckiej ideologii *Drang nach Osten* na rzecz pierwszoplanowego uwzględnienia chrześcijańskiego światopoglądu w określeniu motywów, jakimi miał się on kierować w ocenie ludów słowiańskich.

Dużym uznaniem cieszą się też studia Lecha Tyszkiewicza nad obrazem Słowian w dziele Widukinda z Korwei⁸, a także wcześniejsze – nad przedstawieniem Sasów na tle innych ludów przez tego kronikarza⁹, w których autor na podstawie analizy porównawczej skupił się przede wszystkim na topicznym elemencie w odniesieniu do stereotypów warunkujących ogląd i przedstawianie „barbarzyńców”. Podjął też wówczas badania nad początkami Polski, włączając się w dyskusję nad relacją pierwszych Piastów z cesarstwem Ottonów¹⁰ czy problemem przynależności ziem śląskich do wczesnopiastowskiej Polski. Przede wszystkim jednak przygotował warsztat pod fundamentalne w jego dorobku studia poświęcone Słowiańszczyźnie w historiografii późnego antyku i wczesnego średniowiecza. Na ich podstawie uzyskał habilitację w 1985 roku i awansował na stanowisko docenta w roku następnym. Rozprawę habilitacyjną – w zgodzie z ówczesną procedurą – przedstawił w maszynopisie, po czym przygotował ją do druku w postaci dyptyku monografii: *Słowianie w historiografii antycznej do połowy VI wieku* (Wrocław 1990) oraz *Słowianie w historiografii wczesnego średniowiecza do połowy VI do połowy VII wieku* (Wrocław 1992). Gruntowne egzegezy źródeł greckich i łacińskich uwydatniły przede wszystkim sposób postrzegania Słowian i kreowania ich obrazu w dawnej historiografii (poczynając od wyeksponowania klasycznej u autorów antyku kategoryzacji w postaci triady: *eidos*, *ethos*, *diata*). Tym samym Lech Tyszkiewicz wkraczał tymi studiami nad kulturą umysłową dawnych pisarzy w obszar zagospodarowywany dziś zwłaszcza przez antropologię historyczną. Prace te ugruntowały jego pozycję w mediewistyce, stając się też podstawą do uzyskania tytułu profesora nauk humanistycznych w 1992 roku. Rok wcześniej uzyskał stanowisko profesora nadzwyczajnego na uczelni, a w 1998 roku zwyczajnego. Przez 22 lata kierował Zakładem Historii Polski i Powszechnej do końca XV wieku w macierzystym Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego, aż do przejścia na emeryturę w 2001 roku.

Kontynuację badań Lecha Tyszkiewicza nad wczesnośredniowieczną Słowiańszczyzną stanowiły studia nad jej relacjami z ludami koczowniczymi, zwłaszcza

⁸ Zob. m.in. L. A. Tyszkiewicz, *Slavi genus hominum durum*, w: *Wokół stereotypów Niemców i Polaków*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1993 [AUWr 1554, Historia 114], s. 3–14. Wysoka ocena tego studium ostatnio w np. A. Pleszczyński, J. Sobiesiak, K. Szejjec, M. Tomaszek, P. Tyska, *Historia komunitatem facit. Struktura narracji tworzących tożsamości grupowe w średniowieczu*, Wrocław 2016, s. 189–190.

⁹ L. A. Tyszkiewicz, *Sasi i inne ludy w Dziejach Saskich Widukinda z Korwei*, w: AUWr 195, Historia 23, Wrocław 1974, s. 3–37.

¹⁰ Tenże, „*Amicitia*” jako stosunek wzajemny między państwami wczesnego średniowiecza, w: *Niemcy – Polska w średniowieczu*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986, s. 265–269.

Awarami, które zebrane zostały w osobnym tomie wydany w 2009 roku¹¹, a dwa lata wcześniej ukazał się pierwszy zbiór prac uczonego na temat barbarzyńców w Europie¹², obejmujący m.in. reedycję wspomnianych wyżej artykułów poświęconych Widukindowi i Thietmarowi, a także otwierający ten tom szkic poświęcony *origo gentis Hunnorum*. To studium motywu huńskich „początków” w historiografii późnoantycznej i średniowiecznej nawiązuje do kolejnej – po wspomnianych poświęconych Słowianom – monografii, która zapewnia uczonemu trwałe miejsce w polskiej mediewistyce, mianowicie *Hunowie w Europie: ich wpływ na Cesarstwo Wschodnie i Zachodnie oraz na ludy barbarzyńskie* (Wrocław 2004).

Dzieło przynosi wnikliwą, opartą na rozległej literaturze przedmiotu, analizę późnoantycznych i wczesnośredniowiecznych źródeł narracyjnych, na podstawie której autor włącza się w dyskurs najwybitniejszych znawców problematyki wędrówki ludów i ich stosunków z Rzymem u schyłku starożytności i Bizancjum (m.in. Gyuli Moravcsika czy Herwiga Wolframa). To charakterystyczne rysy ogólne twórczości Lecha Tyszkiewicza, zdecydowanie hołdującego zasadzie *legere et intellegere*. Właśnie znakomite rozpoznanie literatury fachowej i wieloletni nad nią namysł pozwalały mu przekonująco ważyć poglądy poszczególnych badaczy, a przy tym syntetycznie ujmować ich różnorodność, krytycznie i bez rozwlekłych wywodów. Własne stanowisko uczonego w takim kontekście dociekań zyskiwało solidne uzasadnienie, aczkolwiek prezentowane było z umiarem, często jako wybór jednej z kilku możliwych dróg rozumowania.

O wysokiej jakości prac Lecha Tyszkiewicza przesądza jednak w niemniejszym stopniu panowanie nad źródłami narracyjnymi, zwłaszcza historiografią antyku i wczesnego średniowiecza. Naturalna stała się więc dlań wieloletnia współpraca oraz przyjaźnie z przedstawicielami środowiska filologów klasycznych i badaczy kultury antycznej, m.in. wybitnym latynistą Herbertem Myśliwcem. Wśród uczniów zaszczerpiał chęć poznawania łaciny, ale też szczególnie mu bliskiej greki. Zawsze podkreślał wagę odczytania w klasykach literatury i filozofii, tworząc wyjątkową, przenikniętą humanizmem, atmosferę rozmów, także podczas seminariów.

W kręgu mediewistów niezwykle cenił twórczość i opinie Gerarda Labudy. W środowisku poznańskim trwale współpracował i serdecznie przyjaźnił się z Jerzym Strzelczykiem. Na gruncie bizantynistyki z wielką atencją odnosił się do Macieja Salamona... Trudno tu wyliczać rozległe kontakty naukowe Lecha Tyszkiewicza¹³. Należy jednak wspomnieć tu przede wszystkim wieloletnią przyjaźń z wrocławskimi uczonymi, Kazimierzem Bobowskim (później w Zielonej Górze) oraz Lechem Leciejewiczem. Z drugim z wymienionych współpracował też w kształceniu doktorantów, prowadząc przez wiele lat wykład specjalizacyjny związany z osobno prowadzonymi przez nich mediewistycznymi seminariami.

¹¹ Tenże, *Słowianie i Awarowie: organizacja plemienna Słowian*, Wrocław 2009.

¹² Tenże, *Barbarzyńcy w Europie: studia z późnego antyku i wczesnego średniowiecza*, Wrocław 2007.

¹³ Wyobrażenie daje zasięg tematyczny i multidyscyplinarny charakter książki jubileuszowej dedykowanej Lechowi Tyszkiewiczowi na siedemdziesiąte urodziny [zob. *Viae historicae* (jak w przyp. 6)].

Znakomicie sprawdzał się jako wykładowca akademicki, nie unikał wystąpień konferencyjnych, dwukrotnie też przebywał na stypendiach zagranicznych: w Berlinie i Bochum. Jako promotor potrafił nie tylko budzić pasję badawczą u młodych adeptów historii, lecz także – idąc też za niełatwym własnym doświadczeniem – ukierunkować ich wysiłki na cele realne do monograficznego, całościowego opracowania na danym etapie naukowego rozwoju. Autorytet w środowisku nauki, a także i poza nim, zapewniała mu tak imponująca erudycja¹⁴, jak i wyjątkowa umiejętność zaciekawiania słuchaczy. Przemawiał błyskotliwie i ze swadą. Dyskurs historyczny nieraz traktował jako istotny wymiar wyjaśniania sensu zjawisk na skalę globalną, wkraczając niekiedy w obszary historiozofii. Trudno znaleźć wprawdzie tego rodzaju wątki w jego dotąd opublikowanych pracach, ściśle analitycznych, wręcz lakonicznych w porównaniu z wyjątkową umiejętnością kreślenia panoramy świata w trakcie wykładów, nie tylko akademickich, ale też niezliczonych popularyzujących wiedzę poza murami uczelni.

Zyskał uznanie jako polihistor, znawca dziejów kultury i cywilizacji. „Zarażał” podziwem dla osiągnięć Bizancjum, a w odniesieniu do współczesności wykazywał wyraźną predylekcję do promowania kultury anglosaskiej. To oczywiście tylko drobne przykłady jego wyraźnie wyprofilowanej wizji historii świata z wplecionymi przemyśleniami historiozoficznymi. Przelaniu jej na papier poświęcił ostatnie kilka lat życia, co przyniosło *opus magnum* w postaci setek stron maszynopisu. Rąbka bogactwa tych refleksji uchylił w 2009 roku, publikując w księdze jubileuszowej dedykowanej Henrykowi Samsonowiczowi kilka stron poświęconych wpływowi Hunów na kształtowanie się politycznego układu wczesnośredniowiecznej Europy¹⁵.

Wieloma wątkami z tej twórczości dzielił się w trakcie przygodnych rozmów przy herbacie, na którą zawsze można było liczyć w jego gabinecie, i to w najlepszym gatunku. Lubił komentować bieżącą politykę międzynarodową i globalną ekonomię. Był džentelmenem – w myśl zasady *aurea mediocritas* – zachowując na ogół pewien dystans wobec życia społeczno-politycznego w kraju i za granicą i w jego ocenie. Nie przypadkiem do jego ulubionych autorów doby średniowiecza należał kronikarz sprzed tysiąca lat, Thietmar z Merseburga. Cenił go właśnie za dążenie do wspomnianego złotego środka, ale też za niepospolitą ciekawość świata i rozległość wiedzy. Trzeba jednak przyznać, że częściej cytował... Winstona Churchila. Sypiąc anegdotami, potrafił znakomicie cieszyć gości rozmową i poczuciem humoru. Z wielką życzliwością, troską i przyjaźnią otaczał opieką swych uczniów, pięcioro z nich prowadząc do osiągnięcia stopnia doktora.

¹⁴ Wielokrotnie tego mogłem doświadczyć, gdy przedstawiano mnie jako ucznia Profesora Tyszkiewicza, w rozmowach z uczonymi, także spoza kręgu humanistyki, i przedstawicielami innych środowisk intelektualnych i kulturalnych (m.in. z kard. Henrykiem Gulbinowiczem).

¹⁵ L. A. Tyszkiewicz, Cywilizacja nomadów i ich wpływ na układ polityczny w Europie (na przykładzie Hunów), w: Świat średniowiecza. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi, red. A. Bartoszewski, Warszawa 2010, s. 57–69.

Miarą szacunku i życzliwości, jakimi Lech A. Tyszkiewicz cieszył się w środowisku akademickim, są również dwie dedykowane mu księgi jubileuszowe¹⁶. W macierzystym Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego bywał regularnie do ostatnich tygodni życia i nie ustawał w pracy. W jego maszynie do pisania wymownie pozostała niedokończona strona. Zmarł 16 lipca 2017 roku. Część powstałej w ostatnich latach twórczości profesora jest już w opracowaniu i zapewne niebawem ubogaci czytelników.

Stanisław Rosik

¹⁶ Zob. *Viae historicae* (jak w przyp. 6) oraz *Historicae viae*. Studia dedykowane Profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi z okazji 55-lecia pracy naukowej, red. M. Goliński, S. Rosik, Wrocław 2012 [Scripta Historica Medievalia 1].